



Jak nią przełżyć...

Antologia tłumaczeń

Jak nią

przeżyć...

Antologia tłumaczeń

Zestawik Franek Wygoda

(Gwido Zlatkes)



2013

English as She is Wrote.

BY H. C. DODGE.

The teacher, a lesson he taught ;
The preacher, a sermon he **praught** ;
 The stealer, he stole ;
 The heeler, he **hole** ;
And the screecher, he awfully scraught.

The long-winded speaker, he spoke ;
The poor office-seeker, he **soke** ;
 The runner, he ran ;
 The dunner, he dan ;
And the shrieker, most horribly shroke.

The flyer, to Canada flew ;
The buyer, on credit he **bew** ;
 The doer, he did ;
 The suer, he **sid** ;
And the liar (a fisherman) lew.

The writer, this nonsense he wrote ;
The fighter, (an editor) fote ;
 The swimmer, he swam ;
 The skimmer, he skam ;
And the biter was hungry and **bote**.

Wiersz ten ukazał się w roku 1887 w amerykańskim miesięczniku stenografów „The Shorthand Writer”. Niewątpliwą inspiracją dla niego były opublikowane w połowie XIX w. rozmówki portugalsko-angielskie autorstwa Pedro Carolino „English As She Is Wrote”. Książeczkę tę uznano za skarbnicę koślawej angielszczyzny i niezamierzonego humoru wynikającego z kompletnej niezajomości tego języka a co za tym idzie tłumaczenia wszystkiego słowo w słowo, nawet idiomów. Słynnym rodzimym przykładem tej metody translatorskiej jest pierwsze angielskie tłumaczenie „Trylogii” Sienkiewicza z początku XX wieku. Otóż pan Charłamp, wchodząc do oberży witał zebranych zwrotem „Czołem, mości panowie”, co tłumacz Jeremiach Curtin oddał jako „With my forehead, gentlemen”.

W naszym wierszu czynnikiem organizującym i źródłem humoru jest błędne nieregularne tworzenie czasu przeszłego czasowników. Np. czas przeszły od *to preach*, kazać, powinien być tworzony regularnie: *preached*; tu jest użyty wyraz *prought*, utworzony analogicznie do nieregularnej odmiany czasownika *to teach*, uczyć – *taught*.

Natomiast sama struktura wiersza jest prosta. Składa się on z czterech strof zbudowanych jak klasyczne limeryki rymowane *aabba*, gdzie wersy z rymami *a* są tzyzestrojowe, a z rymami *b*, dwuzestrojowe.

Sądzę, że taki utwór wprost wyjątkowo nadaje się do tłumaczenia – oferuje tłumaczowi beskresne pole do językowych harców. Wierność oryginałowi na poziomie „treści” nie musi tu być najważniejsza, liczy się uzyskanie efektu

komicznego przez wykręcanie języka, ale w ramach czytelnych reguł.

W październiku i listopadzie 2013 miałem przyjemność wygłosić gościnne wykłady na seminarium dziennikarskim Joanny Szczęsnej w Collegium Civitas i na zajęciach Leszka Szarugi w Instytucie Lingwistyki Stosowanej UW; również wygłosiłem pogadankę o problemach tłumaczenia poezji w warszawskiej Komisji Fulbrighta. Częścią tych wykładów była „praca domowa” zadana słuchaczom – tłumaczenie tego wiersza. Otrzymane odpowiedzi znajdują się w niniejszym zbiorze, uzupełnione o mój własny przekład (wcześniejszy) oraz „tłumaczenie” wygenerowane przez google translator.

Choć pokusa była silna, powstrzymałem się od ingerowania w zgłoszone teksty. Uznałem, że powinny pozostać takie, jakie zostały mi przysłane: od tłumaczeń słowo w słowo i trzymania się oryginału jak pijany płotu po dzikie wariacje i radosne neologizmy, niektóre mniej, niektóre bardziej szczęśliwe. (Przyłożenie tych ocen do konkretnych przekładów pozostawiam czytelnikowi). Pominałem tylko jeden nadesłany przekład, który przysłano mi nieukończony.

Powstanie niniejszej książeczki nie byłoby możliwe gdyby nie stypendium naukowe Fulbrighta, które umożliwia mi prawie roczny pobyt w Polsce i marnowanie czasu na bezinteresowne przyjemności.

Franek Wygoda

* * *

Nauczyciel, lekcji nauczył;
Kaznodzieja, kazanie powiedział;
Złodziej, okradł;
Uzdrowiciel, uleczył;
I krzykacz, straszliwie wykrzyczał.

Nużąco gadatliwy mówca, powiedział;
Biedny poszukiwacz ludzi do biura, wyszukał;
Biegacz, pobiegł;
Upominający, upomniął się;
I wykrzykujący, przeraźliwie wykrzyczał.

Lotnik, do Kanady poleciał;
Kupiec, na kredyt kupił;
Sprawca, uczynił;
Konkurent się starał;
I kłamca (rybak), łgał.

Pisarz ten nonsens napisał;
Wojownik (wydawca), wojował;
Pływak pływał,
Odcedzający odcedził;
Gryzący był głodny i ugryzł.

Anna Lutomierska

Bo polski taki jest, to ona napisała...

Nauczyciel, lekcję której nauczał;
Kaznodzieja, kazanie, które kaznodziejował;
Kradzieżca, on ukradł;
Dziuraż, on dziurawił;
I piszczek, on okropnie piszczał.

Rozwlekły mówca, on mówił,
Oficer poszukuwacz, on poszukiwał sobie;
Biegacz, biegął;
Upominacz, on się upominał;
Krzykacz, najstraszniej krzyczał;

Uciekinier, do Katowic uciekł;
Kupujący, na kredyt się zagiął;
Człowiek czynu, on dokonał swojego;
Siewca, on zasiał;
I kłamca (rybak), kłamał.

Pisarz, napisał ten nonsens;
Wojownik (edytor), sobie powalczył;
Pływak, on popłynął;
Łyszka szumówka, odszumowała;
A gryzacz był głodny i sobie gryzował.

Martyna Łopatka

Polszczyzny słabizna

Był raz grzybiarz, co lasy odgrzybiał,
Gliniarz, co złodziei przygliniał,
Stoczniowiec, co się stoczył,
Gdy patyk mu się napatyczył,
I kamieniarz, co ich odkamieniał.

Cienias był wielki i zacienił
Zielarza, co się zazielenił,
Sługa-li, bo służył,
Burza (bo *der*), i burzył,
Pieniacz słysząc to aż się spienił.

I rycerz był, co nie rycerzował,
Naśladowcę miał, co go naśladował,
Oprawcą był i oprawiał,
A wydawca tomy nowe wydawał;
Zwiadowca zaś całym interesem z(a)wiadował.

Wierszoklećnik strofy te sklecił,
Krętacz kopista słowa przekrećcił,
Za-mówca przecie nie zamówił,
Krzewiciel bzdur zaś skr(z)ewił
I śmietnika nie, lecz świat zaśmiecił.

Emilia Maciejewska

* * *

Zegarmistrz czas odlicza
Ksiądz tacę przelicza
Rabuş łupy rabuje
Lekarz chorych lekuje
A gwizdarz jak wściekły gwizda.

Rolnik pole ora,
Kołodziej koło koła,
Rymarz siodło siodła,
Sitarz przez sitko sitła,
A pokojówka miotłą miotła.

Klucznik klucze kluczuje,
Smolarz smołę smołuje,
Ludwisarz srebra ludwicz,
Amator robotę pierniczy,
Senior nad emeryturą kwiczy.

Poetka ten wiersz rymuje,
Korektor nad nim ręce załamuje,
Bednarz beczki bednuje,
Drzwiarz drzwi drzwijuje.
A zecer te strofy zecuje.

Polski – jak ją pisać

Profesor lekcji nauczał,
Pastor kazanie wygłaszał,
Szabrownik przywłaszczył,
Kamasznik buty szczył,
A piskor przeokropnie piszczął.

Nudny prelegent przemawiał,
Biedny prominent znajdował,
Maratończyk pogał,
Gończyk długi ściągał,
A impertynent potwornie grzmiał.

Turysta do Kanady poleciał,
Handlysta na kredyt brać chciał,
Czyniący harował,
Potrzebujący łkał,
A oszukaniec (rybak) oszukał.

Twórca ten nonsens nabazgrolił,
Wydawca mężnie wywojowił,
Pływak pływał,
Zbierak zbierał,
A drapieżca głodny i kąśl.

Joanna Niedolistek

Mówimy po polski

Mówić i pisać nauczy nauczyciel;
O życiu i śmierci pouczy poucyciel;
Oprych już tylko prychnie nieładnie;
Uzdrowiciel rad radzić, choć trochę bezradnie,
A krzykacz jak nie krzyknie i spod oka nie łypnie, to każdy
poblekarz poblądnie.

Mówca owija w bawełnę - on mówi;
Kandydat, że on „ken dy dat” łatwo sobie wmówi;
Biegacz pobiegnie, aż go czkawka złapie;
Siedzi-ba-ba i się zsiądzie, w biurze, na kanapie;
A piszczałka piszczy, humor innym zniszczy, i po co to
robi, nikt się nie połapie.

Pilot zapilotuje lot do ciepłych krajów;
Nabywca nabędzie miecz Samurajów;
Robota wbrew nadziei sama się nie zrobi,
Powodem będzie powód, któremu się powodzi;
A krętać, ten z każdej sieci się wykręci, na myśl
wprawnego rybaka przywodzi.

Pisarz pisarzył sobie nonsens-ów wieczór cały,
Potem nad nim edytor-wojownik wojował, nim go ostatnie
poty oblały;
Tak jak ten pływak, co pływał i ściegna w wodzie zrywał,
Bo trener sadysta, dystans zachowując, ze zgrozy twarz
swą zakrywał;
A czytelnik-gryzoń gryzł wiersz powstały i dopóki się w
rym nie wgryzł, czytania nie przerywał.

Ewelina Piechura

Polski jak jest pisana

Nauczyciel, co na lekcji ukł;
Kaznodziej, co kazania w głowy tłukł;
Kradziej, co kradł;
Uzdrowiciel, co lekł;
Krzykaj, co strasznie krzykł.

Nakręcony mówicz, co mówił;
Biedny karierowicz, co karierę zgubił;
Biegacz, co biegał;
Urzędnik, co o pieniądze zabiegał
Wydzieracz, co się potwornie wydzierał.

Latacz, co do Kanady latał;
Kupowacz, co na kredyt kupował;
Wykonywacz, co wykonywał;
Pozywacz, co pozywał;
I kłamacz (rybak), co kłamał.

Pisarz, co te bzdury wypisał;
Bojownik (edytor), co je jakoś niby zwalczał;
Pływak, co pływał;
Cedzacz, co przecedzał;
A gryzak był głodny i coś tam pogryzał.

Maria Radzyńska

Na język angielski

Był nauczyciel, który na lekcji nauczał
Był ksiądz, który na ambonie pouczał
Był złodziej, który kradł co popadło
Był kołodziej, który sanie latał
Był i mazgaj, który okropnie płakał

Był profesor, który głosem usypiał
Był asesor, który na sali obrad chrypiał
Był sprinter, który siłę w nogach miał
Był komornik, który postrach siał
Był i płaczek, co pięć minut mdlał

Był pilot, który dookoła świata latał
Był sprzątac, który podłóg dokładnie nie zamiętał
Był wolontariusz, który dobrze czynił
Był funkcjonariusz, który złych zawsze przyskrzynał
Był i magik, który czary czynił

Był pisarz, który stek bzdur stworzył
Był strażak, który domy chronił
Był pływak, który cawlem basen przemierzał
Był przestępca, co sam kary wymierzał
Był i biedak, który w kontenerach grzebał -gdy znalazł
chleb - zjadł.

Katarzyna Skoczyńska

Polski, jak się pisze

Wykładowca nauki wykładał,
Kaznodzieja wiarę pokładał,
Złodziej wykradał,
Krawiec wykrawał,
A dźwiękowiec dźwięki straszne wydawał.

Mówca z mównicy przemawiał,
Kupiec z magazynu zamawiał,
Znajomy się zmawiał,
Polityk namawiał,
A sceptyk sceptycznie odmawiał.

Pilot do Kanady poleciał,
Zegarmistrzowi czas migiem zleciał,
Idiota zidiociał,
Niecnota nie cnocił,
A arystokrata z dnia na dzień skmieciał.

Poeta ten wierszyk napisał,
Lekarz receptę przepisał,
Adresat odpisał,
Literat opisał,
A wydawca go przeklął, że tak się rozpiślał.

Rafał Tondera

Jak szczyć polszczyzną

Kot kocim miotem się wkrótce okoci

A konik okoni; coś trądem tu trąci

Pan - zapanuje;

Cham - zahamuje;

Pies się zepsuje, a potem coś spsoci

Po morzu w pływaczkach wpław pływa pan pływak

Na drutach mu czepek zaś robi pan robak

Wojak - wojuje;

Polak - poluje;

Już nie wiem, czy dziwi mnie dziwka, czy dziwak

Maraton i chociaż nasz chodziarz by chodził

To nie polecą, bo Bóg się nie zgodził

By stopy stopniały

I w niebo niebały

Się wzbić - dochodów na chodzie dochodził

Ten wiersz autorowi już uszy uszargał

W twarz bryzą pobryzgał, na targu wytargał

Tu rym nie rymuje;

Tam strofa strofuje;

Lecz autor ma w nosie i w szparze by szpargał

Adam Zyskowski

Angielszczyzna, jaką niegdyś pisano

Byli sobie kiedyś:
nauczyciel, który pewnej lekcji nauczał
kaznodzieja, który kazanie głosił
złodziej kradł
oszczerca oszczerstwa głosił
a piszczek tak okropnie piszczał

Ten nudny gawędziarz gawędził
Biedny kandydat na urząd, wciąż przegrywając zrzedził
biegacz biegł
lichwiarz na lichwę pożyczał
oraz ten krzykacz, co tak strasznie krzyczał

Lotnik, on do Kanady latał
klient na kredyt kupował
człowiek czynu, coś zdziałać próbował
konkurent, on w konkury stawał
oraz kłamca (rybak) co tak płynnie kłamał

Pisarz co ten nonsens pisał
redaktor on z tym walczył
pływak pływał
recenzent recenzował
a żarłok był głodny, więc konsumował

Aneks

Franek Wygoda

Polszczyzna, jak na nią pisać:
przekręt z angielszczyzny poprzez Franka Wygodę

Był piekarz, pieczywo piekł,
Był lekarz, chorych lekł,
Wróżył wróż,
Stróżył stróż,
A złorzecarz im złorzekł.

Był artysta, artystował,
Był statysta, statystował.
Kierownik nimi kierował,
Pułkownik nad nimi pułkował
A masarz masy masował.

Ogrodnik nie wszystko ogradzał,
Zawodnik nie wszystkim zawadzał,
Pisiarz pisał i pisał,
Ludwisarz Ludwisię ludwisiał
A zgodnik na wszystko się zgadzał.

Był raz cysorz, co życie miał klawe,
Był kawalarz, walił kawę na ławę,
Chlacz (chyba) chlał,
Łgacz (rybak) łgał.
No a rymarz tej bzdurze rym dał,

Redaktor ją zredagował,
A drukarz ją wydrukował,
Reżyser wyreżyserował,
Marynarz zamarynował.
Był też dekarz, ale się zadekował.

Google Translator:

Angielski, jak ona napisał

Nauczyciel lekcja uczył;
Kaznodzieja kazanie on praught;
Złodziej, ukradł;
Uzdrowiciel, że dziura;
I screecher, on strasznie sraught.

Rozwlekły speaker mówił;
Biedny poszukiwacz office, on soke;
Biegacz, pobiegł;
Dunner, że dan;
I Shrieker, on strasznie shroke.

Flyer do Kanady przyleciał;
Kupujący, na kredyt, że BEW;
Wykonawcą, zrobił;
Suer, że sid;
I kłamcą (Rybak) lew.

Pisarz, bzdury pisze;
Fighter (redaktor) fote;
Pływak, pływał;
Skimmer, on SKAM;
I biter był głodny i Bote.